



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH
BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

Nr 62 (670) • 22 kwietnia 2010 • © PISM

Redakcja: Łukasz Adamski, Jacek Foks (redaktor naczelny), Mateusz Gniazdowski,
Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji),
Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszewicz

Zbliżenie w stosunkach chorwacko-serbskich i jego znaczenie dla regionu

Tomasz Żornaczuk

W ostatnich tygodniach doszło do zbliżenia w stosunkach chorwacko-serbskich. Szereg spotkań na najwyższym szczeblu politycznym i zapowiedzi bliższego współdziałania obu państw mają duże znaczenie nie tylko ze względu na ich starania o członkostwo w Unii Europejskiej, lecz także mogą mieć pozytywny wpływ na sytuację w regionie. Dalsza współpraca Serbii i Chorwacji będzie zależna od poparcia deklaracji konkretnymi działaniami, co z kolei będzie warunkowane polityką prowadzoną przez rządy tych państw.

Zbliżenie chorwacko-serbskie. 24 marca br. doszło do pierwszego od kilku lat dwustronnego spotkania prezydentów Chorwacji i Serbii. Ivo Josipović i Boris Tadić zadeklarowali chęć poprawy stosunków pomiędzy obu krajami, czemu służyć miałyby m.in. rozstrzygnięcie sporów z czasów ostatniej wojny w Jugosławii w oparciu o negocjacje bilateralne. Obaj poparli integralność terytorialną Bośni i Hercegowiny. Swoje stanowiska potwierdzili 27 marca podczas debaty publicznej w Brukseli w ramach Brussels Forum, w której udział wziął m.in. komisarz ds. rozszerzenia i europejskiej polityki sąsiedztwa Stefan Füle. Ponadto prezydenci zadeklarowali, że te z państw Bałkanów Zachodnich, które przystąpią do UE jako pierwsze, nie będą wykorzystywać swojej przyszłej pozycji w Unii do rozstrzygania sporów dwustronnych.

Za przełomową należy uznać deklarację prezydentów Chorwacji i Serbii o woli bilateralnego rozwiązania sporów między obu krajami. Dotychczas ich rozstrzyganie powierzano Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości (MTS). W 1999 r. Chorwacja pozwała Serbię przed MTS za czystki etniczne – rozumiane w prawie międzynarodowym jako zbrodnie ludobójstwa – jakich miały dokonać na terytorium Chorwacji m.in. kontrolowane przez Belgrad siły zbrojne w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku. Jednym z autorów pozwu był obecny chorwacki prezydent. Natomiast Serbia w roszczeniu wzajemnym w styczniu br. zarzuciła Chorwacji m.in. popełnienie zbrodni na ludności serbskiej na terenie tego kraju w latach 1991-95. Z okresem wojny w Jugosławii wiążą się również inne wzajemne kwestie sporne, takie jak powrót uchodźców wojennych czy zwrot mienia. Obaj prezydenci zapowiedzieli współpracę w rozwiązywaniu tych problemów.

O ustanowieniu nowych zasad współpracy zapewniali prezydenci Josipović i Tadić podczas kolejnego spotkania 16 kwietnia br., kiedy zobowiązali się, że osobiście zaangażują się w wycofanie pozwów złożonych przed MTS. Tego dnia miało miejsce również trójstronne spotkanie prezydentów Chorwacji, Serbii i Węgier. Dwa tygodnie wcześniej, 30 marca br. w Budapeszcie, doszło do spotkania ministrów spraw zagranicznych tych państw. Węgry, które będą przewodzić pracom Unii w pierwszej połowie 2011 r., najaktywniej ze wszystkich państw członkowskich wspierają państwa Bałkanów Zachodnich na ich drodze do UE.

Regionalne znaczenie stosunków chorwacko-serbskich. Bardzo istotne było potwierdzenie przez prezydentów Chorwacji i Serbii poparcia dla integralności terytorialnej Bośni i Hercegowiny. W przeszłości bowiem państwa te wielokrotnie rościły sobie prawa do terytorium tego wielonarodowego kraju, a zamieszkujące go społeczności chorwacka i serbska często utożsamiają się z Zagrzebiem bądź Belgradem jako centrami swojego życia politycznego. Poparcie Serbii dla rządu centralnego w Sarajewie jest szczególnie ważne w kontekście dyskusji na temat możliwości secesji Republiki Serbskiej (Republika Srpska). Istnieje obawa, iż jeśli MTS uznałby zgodność z prawem międzynarodowym jednostronnego ogłoszenia niepodległości przez Kosowo, to Serbia mogłaby

poprzec argumenty Republiki Serbskiej, która powołałaby się na ten precedens w dyskusji na temat utworzenia samodzielnego państwa bądź do umocnienia swojej niezależności. W ostatnich tygodniach premier tej republiki Milorad Dodik mówił wprost o potrzebie dialogu na temat pokojowego odłączenia się od Federacji BiH. Tymczasem UE podkreśla, że Bośnia i Hercegowina może starać się o członkostwo jedynie jako niepodzielne państwo. W takiej sytuacji stanowisko Serbii wobec bośniackiej Republiki Serbskiej, której około 90% mieszkańców stanowią Serbowie, ma kluczowe znaczenie dla działań podejmowanych przez władze tej republiki.

W serbskim parlamencie od początku roku trwała debata nad rezolucją o masakrze w Srebrenicy, w której oddziały bośniackich Serbów zamordowały ponad osiem tysięcy bośniackich Muzułmanów. W rezolucji, ostatecznie przyjętej 31 marca br., Serbia potępiła zbrodnię i przeprosiła rodziny ofiar za to, że nie zrobiono nic, aby jej zapobiec. Z kolei podczas wizyty w Sarajewie 14 kwietnia br. chorwacki prezydent wyraził żal, że polityka Chorwacji w latach 90. ubiegłego wieku przyczyniła się do śmierci i przesiedlenia wielu osób oraz do zniszczenia bośniackiej gospodarki i struktury społecznej. Dwa dni wcześniej BiH odwiedził prezydent Tadić. Zarówno rezolucja serbskiego parlamentu, jak i przemówienie prezydenta Josipovicia, spotkały się z krytyką w Serbii i Chorwacji, szczególnie wśród partii nacjonalistycznych i ich wyborców.

Duże znaczenie ma deklaracja prezydenta Josipovicia, że Chorwacja nie będzie wykorzystywać swojej przyszłej pozycji w UE do rozwiązywania sporów dwustronnych poprzez blokowanie starań państw sąsiedzkich, w tym Serbii, o przystąpienie do UE. Poza wieloma nierozstrzygniętymi kwestiami z czasów ostatniej wojny, oba kraje toczą spór o dwie wyspy na Dunaju. Po rozpadzie Jugosławii granice pomiędzy poszczególnymi republikami nie zostały bowiem precyzyjnie delimitowane. Podobne kwestie graniczne występują m.in. w stosunkach między Bośnią i Hercegowiną a Czarnogórą. Z kolei konflikt o granicę morską na Zatoce Pirańskiej¹ spowodował, że Słowenia przez niemal rok blokowała negocjacje akcesyjne Chorwacji z UE.

Zmiana w relacjach między Chorwacją i Serbią uwidacznia się szczególnie na tle ostatnich miesięcy, kiedy stosunki dwustronne były najgorsze od czasu zakończenia wojny na Bałkanach w 1995 r. Istotnym powodem było uznanie niepodległości Kosowa przez Chorwację w marcu 2008 r. Apogeum miało miejsce na początku 2010 r., kiedy Serbia złożyła skargę przeciwko Chorwacji do MTS. Kilka dni później odchodzący prezydent Chorwacji Stjepan Mesić złożył wizytę w Kosowie, podczas której wzywał do dalszego uznania niepodległości tego państwa. W ostatnich dniach urzędowania oznajmił z kolei, że użyłby chorwackiego wojska, gdyby w Republice Serbskiej zostało przeprowadzone referendum w sprawie jej odłączenia się od Federacji BiH. Prezydent Serbii natomiast nie wziął udziału ani w zaprzysiężeniu prezydenta Josipovicia w lutym br., ani w pierwszym spotkaniu przywódców państw Bałkanów Zachodnich w Słowenii w marcu br. W obu przypadkach powodem było zaproszenie przedstawicieli Kosowa.

Wnioski. Chorwacja i Serbia są największymi państwami Bałkanów Zachodnich, a stosunki między nimi decydują o stabilności politycznej i atmosferze współpracy na tym obszarze. UE podkreśla, że charakter współdziałania pomiędzy tymi krajami stanowi jedno z kryteriów ich przystąpienia do organizacji. Zbliżenie między obu państwami może być korzystne nie tylko dla nich samych w kontekście procesu integracji z UE, lecz może również wywołać pozytywne reperkusje w pozostałych krajach regionu. Relacje tych dwóch państw są szczególnie ważne dla sytuacji w Bośni i Hercegowinie. Ostatnie deklaracje najwyższych organów państwowych Chorwacji i Serbii wskazują, że oba kraje dążą do faktycznego pojednania i jednocześnie ostatecznie rezygnują z roszczeń wobec BiH. Takie stanowisko może również ułatwić zbliżenie między narodami zamieszkującymi BiH, a tym samym przeprowadzenie reformy administracyjnej państwa.

Należy jednak pamiętać, że o ile w Serbii prezydent jest związany z największą partią rządową, to w Chorwacji mamy do czynienia z kohabitacją. Obecny chorwacki prezydent wywodzi się z Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji, która stoi w opozycji do rządzącej niemal nieprzerwanie (z wyjątkiem lat 2000-03) od 1990 r. Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (HDZ). To powoduje, że niektóre deklaracje prezydenta, jak choćby ta wygłoszona w Sarajewie, są oceniane krytycznie przez rząd. Jednak najtrudniejsze do zrealizowania może okazać się zobowiązanie Josipovicia do powstrzymania się od wykorzystywania członkostwa w Unii Europejskiej do rozstrzygania sporów dwustronnych. Jeśli w czasie negocjacji akcesyjnych Serbii rząd chorwacki będzie współtworzony przez HDZ, to może on odstąpić od deklaracji prezydenta, powołując się na przykład Słowenii, która używała swojej pozycji w UE do rozwiązywania problemów bilateralnych z Chorwacją.

¹ Zob. Tomasz Żornaczuk, *Chorwacko-słoweński spór graniczny a negocjacje akcesyjne Chorwacji z UE*, „Biuletyn” PISM, nr 28 (560) z 22 maja 2009 r.